VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH**
**(NR 178)**
z dnia 26 maja 2015 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Spraw Zagranicznych (nr 178)

26 maja 2015 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Krząkały (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

**– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pani Ireny Tatarzyńskiej i pana Marka Aleksandra Ziółkowskiego,**

**– sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięła **Katarzyna Kacperczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji. Witam serdecznie panie i panów posłów. Witam panią minister Katarzynę Kacperczyk, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam kandydatów na stanowisko ambasadora.

Doręczono państwu porządek obrad, który obejmuje zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pani Ireny Tatarzyńskiej i pana Marka Aleksandra Ziółkowskiego oraz sprawy bieżące.

Czy ktoś wnosi uwagi do porządku obrad? Nie widzę, zatem proszę panią minister o przedstawienie kandydatury pani Ireny Tatarzyńskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Czarnogórze.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:**

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam zaszczyt zaprezentować kandydaturę pani Ireny Tatarzyńskiej na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Czarnogórze.

Pani Irena Tatarzyńska urodziła się w Słupsku. W 1974 r. ukończyła studia z zakresu filologii tureckiej na Uniwersytecie Warszawskim i otrzymała dyplom z wyróżnieniem. Po studiach podjęła karierę naukową na Uniwersytecie Warszawskim. Pracowała również w Polskiej Akademii Nauk. W 1986 r. obroniła pracę doktorską o tematyce tureckiej „Turecka inteligencja twórcza wobec europeizacji Imperium Osmańskiego – od tanzimatu do republiki". W marcu 1991 r. przeszła do pracy w służbie zagranicznej, w której specjalizowała się w kontaktach z państwami Kaukazu Południowego i Azji Środkowej.

Swoje doświadczenie naukowe i bogatą wiedzę na temat Bałkanów oraz regionu Azji Środkowej oraz Zakaukazia znakomicie wykorzystała na nowym stanowisku jako naczelnik referatu Azji Środkowej i Zakaukazia. Pani Tatarzyńska przeszła wszystkie szczeble kariery zawodowej od naczelnika do ambasadora. W latach 1994–1999 pracowała w ambasadzie RP w Ankarze, gdzie pełniła funkcję zastępcy szefa placówki, a przez kilka miesięcy charge d'affaires ad interim. W 1999 r. powróciła do kraju i objęła stanowisko zastępcy dyrektora w Departamencie Europy Wschodniej MSZ. Od 2000 r. jest urzędnikiem służby cywilnej. W 2003 r. wyjechała do Sofii, gdzie pracowała jako zastępca ambasadora RP w randze radcy – ministra, a w latach 2006–2007 pełniła obowiązki szefa placówki. Za swoją pracę w Sofii została wyróżniona przez władze bułgarskie Medalem

Złotej Gałązki Laurowej. W 2007 r. wróciła do kraju i objęła funkcję koordynatora ds. Paktu Stabilności dla Europy Południowo-Wschodniej.

Od października 2008 r. do września 2012 r. była ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Republice Albanii. Znakomicie wywiązywała się z powierzonych zadań. Dowiodła również umiejętności dobrego kierowania i koordynacji nawet najbardziej złożonych projektów.

W Roku Janusza Korczaka zorganizowała we współpracy z partnerami albańskimi oraz przedstawicielstwami dyplomatycznymi organizacji międzynarodowych w Tiranie dwudniowe międzynarodowe seminarium regionalne poświęcone prawom dziecka. Dzięki współpracy z miejscowymi geologami, administracją lokalną i instytucjami centralnymi w Polsce i w Albanii w 2011 r. ówczesny minister kultury pan Bogdan Zdrojewski dokonał wraz z ówczesnym prezydentem Albanii odsłonięcia pomnika prof. Stanisława Zubera, wielkiego polskiego uczonego, geologa, odkrywcy ropy i innych minerałów w Albanii, który w 1947 r. został zamęczony w więzieniu przez albański reżim komunistyczny. Dzięki staraniom pani ambasador Tatarzyńskiej w Roku Chopinowskim jednemu z placów w centrum Tirany nadano nazwę Fryderyka Chopina. W dziedzinie polsko-albańskiej współpracy gospodarczej pani ambasador zainicjowała doroczne posiedzenia polsko-albańskiej komisji ds. współpracy gospodarczej. Wraz z towarzyszącymi imprezami dało to możliwość polskim i albańskim przedsiębiorcom do nawiązania nowych kontaktów i pogłębienia tych już istniejących. Doprowadziła również do zapoczątkowania współpracy w dziedzinie przemysłu obronnego. Z inicjatywy ambasady w 2010 r. został wydany pierwszy w historii Albanii podręcznik w języku albańskim dotyczący terapii zajęciowej dla dzieci niepełnosprawnych umysłowo. Przeszkolono również instruktorów albańskich w tym zakresie. Dzięki działaniom placówki pod kierownictwem pani ambasador ponad 10-krotnie wzrosła liczba turystów polskich w Albanii. Z inicjatywy pani ambasador Tatarzyńskiej archeologowie z Uniwersytetu Warszawskiego nawiązali trwałą współpracę z archeologami albańskimi na stanowisku w Szkodrze. Na zakończenie misji pani ambasador otrzymała z rąk prezydenta Albanii Order Wdzięczności. W listopadzie 2012 r. została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski przez Prezydenta RP.

Pani ambasador obecnie zatrudniona jest w MSZ w Departamencie Wschodnim. Zna biegle języki: angielski, turecki, rosyjski i bułgarski. Posługuje się także językami włoskim, francuskim i greckim.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, biorąc pod uwagę wysokie kwalifikacje i bogate doświadczenie zawodowe zdobyte zarówno w centrali, jak i na placówkach dyplomatycznych, chciałabym w imieniu ministra spraw zagranicznych z pełnym przekonaniem rekomendować panią Irenę Tatarzyńską na stanowisko ambasadora RP w Czarnogórze.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Bardzo dziękuję pani minister. Poproszę kandydatkę na ambasadora o zaprezentowanie koncepcji pracy na placówce.

**Kandydatka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Czarnogórze Irena Tatarzyńska:**

Dziękuję pani minister. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, z roku na rok rośnie zainteresowanie Czarnogórą. W ubiegłym roku odwiedziło tan kraj 50 tys. Polaków. Rok wcześniej było to 46 tys. osób. Wzrasta również zainteresowanie polskich przedsiębiorców, biznesmenów.

Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego angażujemy się w Czarnogórze? To jest również podstawowe pytanie dla mnie jako – mam nadzieję – przyszłego ambasadora w Czarnogórze. Jako odpowiedź wymienia się bliskość geograficzną i kulturową, zbliżone do polskich doświadczeń problemy związane z procesem zmian ustrojowych i modernizacją społeczno-ekonomiczną, szybkie postępy na drodze do integracji z Unią Europejską i NATO, potencjał gospodarczy Czarnogóry, dobry wizerunek Polski w Czarnogórze i tradycyjną sympatię dla naszego kraju.

Czarnogóra tworząca w latach 2003–2006 wraz z Serbią związek państwowy Serbii i Czarnogóry jest młodym państwem. Uzyskała niepodległość w referendum przeprowadzonym 21 maja 2006 r. Według konstytucji z października 2007 r. jest państwem obywatelskim, demokratycznym i ekologicznym. Do narodów tworzących państwo należą Czarnogórcy, Serbowie, Bośniacy, Albańczycy, Muzułmanie, Chorwaci i inni. Językiem państwowym, zgodnie z konstytucją, jest czarnogórski. Za języki oficjalne uznano także chorwacki, serbski, bośniacki i albański. Równoprawne są oba alfabety – łaciński i cyrylica. W konstytucji zapisany został rozdział kościoła od państwa i równouprawnienie wszystkich religii.

Celowo pragnę podkreślić, że na tak małym obszarze, jaki zajmuje Czarnogóra, przy ludności wielkości średniego województwa w Polsce, możliwe jest współżycie tylu różnych nacji i języków. Nie stanowi to problemu w utrzymywaniu stabilnej sytuacji wewnętrznej. Oczywiście jest ona skomplikowana ze względu na podziały między opozycją a koalicją rządzącą, niemniej jest stabilna. Dzieje się tak dzięki dwóm priorytetom polityki zagranicznej i wewnętrznej Czarnogóry, jakimi są integracja z Unią Europejską i NATO. Dla Polski jest to podstawowa płaszczyzna współpracy z tym krajem. Od chwili oddzielenia się od Serbii w 2006 r. Czarnogóra obrała kurs euroatlantycki i europejski. Niezależnie od wcześniejszych relacji i tradycyjnych sympatii istotny jest kierunek obrany przez to państwo i poparcie kluczowych partii.

Czarnogóra jest obecnie liderem regionu Bałkanów Zachodnich na drodze do NATO i Unii Europejskiej. Czarnogórcy spodziewali się otrzymać w Newport zaproszenie do członkostwa w NATO. Obecnie spodziewają się, że na szczycie w grudniu otrzymają wreszcie upragnione zaproszenie. Istnieją realne szanse, aby Czarnogóra uzyskała zaproszenie. Kraj ten przeprowadził szereg koniecznych reform. Częściowo zreformował służby specjalne. Na emeryturę musieli odejść najstarsi pracownicy. Warto zaznaczyć zaangażowanie USA w reformowanie Czarnogóry. Władze Czarnogóry zdają sobie sprawę z potrzeby lepszej komunikacji społecznej. Jednym z problemów Czarnogóry na drodze do NATO jest poziom poparcia społecznego, który utrzymuje się na poziomie 40%. Rząd czarnogórski podjął ogromną kampanię informacyjną. Odbywają się debaty w kraju. Przeciwnikami wstąpienia do NATO są partie opozycyjne, ale nie wszystkie. Pozytywna Czarnogóra absolutnie nie widzi alternatywy dla przyszłości państwa w Unii Europejskiej i NATO, bo te struktury gwarantują stabilny rozwój i bezpieczeństwo kraju. Jest to kluczowe z naszego punktu widzenia. 70% członków głównej partii politycznej tworzącej koalicję rządzącą opowiada się za członkostwem w NATO. Przeciwne wstąpieniu do NATO są partie serbskie i proserbskie oraz serbski kościół prawosławny. W Czarnogórze istnieje również autokefaliczny kościół czarnogórski. Czarnogórcy liczą na to, że do końca bieżącego roku uzyskają zaproszenie do członkostwa. Oczywiście będzie to wymagało zgody wszystkich członków NATO. Taki był przekaz z ostatniego posiedzenia Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, które odbyło się w maju br. w Budapeszcie. Wystosowana została rekomendacja do wszystkich przedstawicieli państw NATO, sugerująca, że warto zaprosić Czarnogórę do organizacji. Ma to istotne znaczenie z punktu widzenia naszych interesów. Jest to ostatnie państwo wybrzeża Morza Adriatyckiego, które by zapewniło większe bezpieczeństwo państw NATO, w tym Polski.

Reformy związane z dążeniem do NATO i UE pokrywają się, choć wymagania wobec członkostwa w NATO są szersze. Czarnogóra od momentu rozpoczęcia negocjacji z UE w czerwcu 2012 r. otworzyła już 18 rozdziałów, z których zamknęła 2. Władze czarnogórskie są zdeterminowane, by do końca przyszłego roku otworzyć wszystkie rozdziały, żeby w kolejnym roku powoli je zamykać. Najtrudniejszymi rozdziałami, jak w przypadku państw całych Bałkanów Zachodnich, są rozdziały 23 i 24, które dotyczą państwa prawa. Po raz pierwszy negocjatorzy z UE zastosowali wobec Czarnogóry zwiększone kryteria. Czarnogórcy niekiedy skarżą się na to, ale jest to konieczne. Stawiane wymagania muszą zostać zrealizowane. Lepiej wypełnić te wymagania w okresie przedakcesyjnym aniżeli później. Wiemy, że w okresie przedakcesyjnym jest wiele pracy, ale ciężka praca zaczyna się dopiero po wejściu do Unii. Jeśli chodzi o postępy, jakich dokonała Czarnogóra, należy wymienić przyjęcie pakietu ustaw antykorupcyjnych i reformę sądownictwa. Kluczowe wyzwania wiążą się z walką z przestępczością zorganizowaną i korupcją.

Rząd osiągnął znaczący postęp na drodze reformowania państwa. Przyjęto plany działania w sprawie rozdziałów 23 i 24 oraz program akcesji do Unii na lata 2015–2018. W tym okresie ma zostać przyjętych aż 167 dokumentów i 1076 regulacji. Problemem administracji czarnogórskiej jest jej słabość. Jest to państwo niewielkie, liczące 621 tys. ludności, zatem ma określone problemy z kadrą administracyjną. Jest to jeden z obszarów naszego współdziałania.

Priorytety swojego działania ujęłam w czterech obszarach. Kluczowy jest kontekst unijny i natowski, będący podstawą naszych stosunków. Celem mojej misji, jeśli Komisja zaakceptuje moją kandydaturę, będzie dalsze silne wspieranie Czarnogóry w procesie akcesji do UE i do NATO poprzez dialog polityczny, działania na rzecz wdrożenia memorandum o współpracy pomiędzy ministerstwami spraw zagranicznych Polski i Czarnogóry, wykorzystanie płaszczyzn wielostronnych, w tym Grupy Wyszehradzkiej. Istnieje Fundusz Bałkanów Zachodnich. Powstanie też fundusz państw regionu. Zależy nam na tym, żeby państwa regionu partycypowały finansowo. Istotny jest program prezydencji czeskiej dla Bałkanów Zachodnich. W przyszłym roku przejmujemy od Czech przewodnictwo Grupy Wyszehradzkiej. Zamierzamy kontynuować te działania.

Przydatne forum dla pomocy Bałkanom Zachodnim, w tym Czarnogórze, jest trójkąt Weimarski. Francuzi i Niemcy stworzyli fantastyczne forum współpracy młodzieży. Młode pokolenie jest nadzieją Czarnogóry. Istotną kwestią na Bałkanach jest porozumienie i dialog. Stworzenie forum dialogu pod egidą Trójkąta Weimarskiego byłoby znakomitym pomysłem. Polską inicjatywą jest wsparcie dla rzeczników praw obywatelskich państw Bałkanów Zachodnich. Przygotowujemy obecnie w MSZ taki program. Cenną inicjatywą dla szybszego procesu reform w Czarnogórze byłoby powołanie stałego forum współpracy. Mamy pozytywne doświadczenia w tym zakresie związane z konferencją fińską.

Będę dążyła do pogłębienia dialogu politycznego i współpracy na poziomie roboczym oraz oficjalnym pomiędzy poszczególnymi ministerstwami i instytucjami centralnymi RP i Czarnogóry. Dołożę starań, aby zaktywizować współpracę parlamentarną. Z przyjemnością odnotowuję fakt wizyty wicemarszałka Sejmu RP Jerzego Wenderlicha w Podgoricy. To bardzo cenne dla czarnogórców wsparcie naszej obecności. To jeszcze jeden sposób na przybliżenie tematyki natowskiej i unijnej obywatelom Czarnogóry. Ponad 70% Czarnogórców skarży się, że niewiele wie, jak funkcjonuje UE i NATO. Niezwykle wartościową inicjatywą jest grupa bilateralna polsko-czarnogórska, która działa w Sejmie pod kierunkiem pana posła Andrzeja Orzechowskiego. Partnerska grupa działa w parlamencie czarnogórskim. Warto, żeby te grupy spotykały się częściej. Czarnogórców interesują kwestie współpracy regionalnej i samorządów lokalnych. Problemem nadal jest centralizacja. Naszą rolą mogłoby być doprowadzenie do pogłębionej współpracy pomiędzy samorządami lokalnymi, żebyśmy mogli przekazywać nasze cenne doświadczenie. Polska jest bardzo pozytywnie postrzegana przez Czarnogórców. W związku z procesem przystępowania do NATO armia czarnogórska modernizuje się. Podczas wizyty ministra Klicha w 2011 r. została podpisana umowa międzyrządowa o współpracy w dziedzinie obrony. Armia czarnogórska, która składa się zarówno z sił lądowych, jak i powietrznych oraz morskich, wymaga modernizacji. Stwarza to możliwości dla naszego przemysłu obronnego.

Drugi obszar mojej działalności dotyczy współpracy gospodarczej, handlowej i inwestycyjnej. Czarnogóra dysponuje potencjałem wartym wykorzystania. W relacjach Polski z Czarnogórą obowiązują w efekcie sukcesji prawnej umowy zawarte wcześniej. Mamy dwie podstawowe umowy – o wzajemnym popieraniu i ochronie inwestycji z 1996 r. oraz o unikaniu podwójnego opodatkowania z 1997 r. Ciekawym przedsięwzięciem, ważnym dla współpracy dwustronnej była decyzja rządu polskiego, który w 2006 r. udzielił kredytu w ramach pomocy wiązanej w wysokości 15 mln euro. Kredyt po rozpadzie państwa związkowego Serbii i Czarnogóry został wykorzystany przez Czarnogórę na inwestycje w rolnictwo i infrastrukturę. Mamy teraz znakomitą współpracę. Jest duże zainteresowanie po obu stronach. Współpraca między resortami rolnictwa rozpoczęła się wizytą ministra Sawickiego w Czarnogórze w ubiegłym roku. Podpisano wówczas porozumienie o współpracy między ministerstwami rolnictwa obu państw. Rolnictwo jest dziedziną,

w której Czarnogóra potrzebuje naszej pomocy. Jeśli chodzi o współpracę pomiędzy ministerstwami gospodarki Polski i Czarnogóry, to również mamy podpisaną umowę w 2013 r. Była to deklaracja o współpracy między ministerstwami gospodarki Polski i Czarnogóry, stwarzająca możliwości szeroko rozumianej kooperacji w dziedzinach będących w kompetencji ministerstw, takich jak organizacja misji gospodarczych, forów ekonomicznych czy też regularnych konsultacji. Zamierzam to robić. Wymiana towarowa nie jest duża, bo i państwo jest niewielkie. W 2014 r. inwestycje polskie w Czarnogórze wyniosły prawie 22 mln euro. Główną polską inwestycją był zakup w 2011 r. kopalni złóż cynku i ołowiu na północy Czarnogóry przez Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław". Według wstępnych danych GUS obroty handlowe z Czarnogórą w 2014 r. wyniosły ponad 47 mln euro. Jest to znaczący wzrost – o 170%. Wiąże się to z tym, że do statystyk włączono wartość czarnogórskiego samolotu, który został poddany remontowi w Polsce. I tak przez pierwszych 10 miesięcy 2014 r. obroty wzrosły o 25%. Warto odnotować, że mamy przewagę eksportową.

Zamierzam realizować deklarację o współpracy między ministerstwami gospodarki i rolnictwa oraz poszukiwać dalszych obszarów współpracy. Będę wspierać polskich przedsiębiorców, udzielać im koniecznych informacji. Istotne jest również wspieranie kontaktów turystycznych oraz współpracy samorządów lokalnych, gdyż są to bezpośrednie relacje obywateli. Umacniają one pozytywny wizerunek Polski, tworzą klimat sprzyjający dla biznesu.

Trzeci obszar obejmuje działania w sferze kultury, nauki, edukacji. Dobra podstawa do współpracy to umowa międzyrządowa o współpracy w dziedzinie kultury, edukacji i nauki. Mamy już program wykonawczy, który został przekazany w listopadzie ubiegłego roku stronie czarnogórskiej. Otrzymaliśmy odpowiedź naszych partnerów. Niezależnie od umów współpraca w wymienionych dziedzinach i tak się odbywa. Pragnę podkreślić znaczący sukces polskich uczonych, archeologów z Ośrodka Badań nad Antykiem Europy Południowo-Wschodniej, którzy od 15 lat mają stanowiska archeologiczne i dokonali odkryć na skalę światową. W czerwcu br. będą uroczyste obchody 15-lecia polskiej obecności archeologicznej w kilku miastach Czarnogóry, w których weźmie udział rektor UW oraz pracownicy naukowi ośrodka. W jednym z miast odbędzie się seminarium pt. „Zarządzanie lokalnym dziedzictwem kulturalnym w celu wykorzystania go w turystyce", w innym odbędą się warsztaty w studium konserwatorskim i w cytadeli. W mieście, gdzie znajduje się główne stanowisko archeologiczne, odbędzie się wystawa z okazji 15-lecia pracy polskich archeologów. Podczas tych wydarzeń będą obecni minister kultury Czarnogóry, przedstawiciele miast, najwyższe władze. Warto wspomnieć o współpracy między Akademią Sztuk Pięknych w Warszawie a partnerami czarnogórskimi. Cenne jest dzielenie się doświadczeniem eksperckim. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi organizuje seminarium eksperckie z udziałem ministra Sawickiego.

Kolejny obszar mojej aktywności to pomoc Polonii i Polakom w podejmowaniu różnorakich inicjatyw promujących Polskę i wiedzę o Polsce. Czarnogóra jest niewielkim krajem. Polonia liczy 143 osoby. Jest niezwykle prężna. Od kilku lat wydaje czasopismo – „Głos Polonii". Języka polskiego można się uczyć w szkole podstawowej na północy Czarnogóry. Moim zamiarem jest stworzenie większych możliwości nauki języka polskiego i popularyzacja wiedzy o Polsce.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pragnę, żeby moja misja była bardzo aktywna. Będę kontynuować i rozwijać działania rozpoczęte przez moją poprzedniczkę. Znajduję się w grupie tych pracowników MSZ, którzy kierują się zasadą traktowania państwa urzędowania z maksymalnym zaangażowaniem, niezależnie od miejsca, jakie zajmuje wśród priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Takie podejście zawsze przysparzało mi wielu przyjaciół i znakomitych partnerów do współpracy przy realizacji zarówno zaplanowanych działań, jak i inicjowaniu nowych, nieprzewidzianych. Mam nadzieję, że przedstawione cele mojej misji zyskają państwa akceptację. Bardzo liczę na państwa pomoc w realizacji misji, w tym udział państwa w konkretnych przedsięwzięciach. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Bardzo pani dziękuję za tak szczegółowe przedstawienie koncepcji pracy. Proszę państwa posłów o zadawanie pytań.

Chciałbym zapytać panią w kontekście rozdziałów 23 i 24 oraz trudności w stanowieniu państwa prawa, na ile termin 2017 r. jest realistyczny, żeby zamknąć rozdziały negocjacyjne i żeby Czarnogóra przystąpiła do UE.

Czy są pytania do pani kandydatki? Pan poseł Mariusz Kamiński.

**Poseł Mariusz Antoni Kamiński (niez.):**

Pani ambasador, chciałbym zapytać o współpracę wojskową. Nakreśliła pani taki obraz, jakby po wizycie ministra Klicha w 2011 r. nastąpił przełom we wzajemnej współpracy wojskowej. Ja tego nie dostrzegam. Z punktu widzenia Komisji Obrony Narodowej od tamtej pory, jeśli chodzi o sprzedaż sprzętu polskiego, nie wydarzyło się nic szczególnego. Armia Czarnogóry liczy niecałe 2 tys. żołnierzy. Budżet obronny stanowi zaledwie 1% PKB. Kibicuję Czarnogórze, żeby jak najszybciej znalazła się w NATO. Jakie produkty polskiego przemysłu zbrojeniowego możemy sprzedawać do Czarnogóry? Armia Czarnogóry dysponuje dawnym sprzętem jugosłowiańskim, sprzętem austriackim i niemieckim. Jedyny sprzęt polski będący na użytkowaniu Czarnogóry to dwa samoloty dromadery z PZL Mielec i to dosyć stare.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Bardzo dziękuję. Czy są dalsze pytania? Pan przewodniczący Tadeusz Iwiński.

**Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):**

Dziękuję. Chciałbym poruszyć dwie kwestie. Po pierwsze, na ile stosunki Czarnogóry z Rosją, które mają korzenie cywilizacyjno-kulturowe, ale i wymiar biznesowo-turystyczny, wpływają na relacje międzynarodowe i uplasowanie Czarnogóry, która stara się o przyjęcie do Unii? Kiedy jedzie się przez Czarnogórę, ma się wrażenie, że to jest rodzaj „półkolonii" rosyjskiej. Wszędzie są napisy rosyjskie. Bogaci Rosjanie kupują nieruchomości. Są tam na stałe przyjaciółki, żony, dzieci. Moim zdaniem uznanie języka czarnogórskiego za odrębny jest kuriozalne. Tłumacze, którzy władali kiedyś serbsko-chorwackim, dziś mogą brać dodatki za 5 języków. Nie dość, że Czarnogóra jest małym krajem, to jeszcze ubywa jej ludności. Kiedy proklamowała niepodległość, miała 660 tys. mieszkańców. Teraz ma o 50 tys. mniej. To jest niby niewiele, ale prawie 10%. Na ile mogą być sensowne kontakty kulturalno-naukowe, archeologiczne? Poza wzajemną sympatią, która nas łączy, niezbyt do siebie pasujemy. Co może być naszą specjalnością w relacjach Polski z Czarnogórą? Trzeba coś takiego znaleźć, na coś trzeba postawić. Jeśli w małym kraju jest 6 pracowników ambasady, to warto, żeby mieli się czym zajmować.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Bardzo dziękuję.

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę, zatem bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Kandydatka na ambasadora RP Irena Tatarzyńska:**

Bardzo dziękuję za pytania.

Rozdziały 23 i 24 są absolutnie kluczowe. Czarnogórze groziło nawet wstrzymanie negocjacji ze względu na słabe postępy w tych rozdziałach. Czy perspektywa 2018 r. jest realistyczna? Biorąc pod uwagę nastroje, jakie panują w Unii Europejskiej, problemy, jakie przeżywa, wzrosły wymagania w stosunku do nowych członków. Czarnogóra na pewno będzie miała problemy z wypełnieniem wszystkich wymagań, niemniej gdy bierzemy pod uwagę determinację rządu, aby uzyskać członkostwo w NATO i UE, jest to znaczący czynnik. Jeśli chodzi o UE, opory partii proserbskich i kościoła serbskiego są mniejsze. Większe jest poparcie dla członkostwa w UE niż w NATO. Około 60% Czarnogórców dostrzega korzyści wynikające z członkostwa w UE. Czy 2018 r. okaże się realistyczny, to zależy od determinacji władz, od postępu w przeprowadzaniu reform. Kluczowe są problemy korupcji i przestępczości zorganizowanej. Jeśli Czarnogóra nie poradzi sobie z tymi patologiami w takim stopniu, jak wymagają państwa NATO i UE, nie ma mowy, żeby osiągnęła cel, jakim jest członkostwo w UE, w 2018 r.

Co do współpracy wojskowej, udział środków na siły zbrojne wynosi w Czarnogórze już 1,4% PKB. Jest decyzja rządu, aby ten wskaźnik wzrósł, choć w przyszłym roku nadal nie wyniesie 2%. Jakie są możliwości współpracy? Obecnie prowadzone są rozmowy z ministerstwem obrony Czarnogóry i pojawiają się pewne propozycje. Będą ogłoszone przetargi na śmigłowce średniozadaniowe. Jest to szansa dla naszych firm. Armia czarnogórska potrzebuje również samochodów opancerzonych.

Jeśli chodzi o stosunki z Rosją, absolutnie zgadzam się z panem posłem, że wątki cywilizacyjno-kulturowe mają istotne znaczenie, ale jak pokazuje praktyka rządów po odzyskaniu przez Czarnogórę niepodległości w 2006 r., niezależnie od sympatii prorosyjskich, realizuje kierunek proeuropejski. Rosja we wszystkich kontaktach dwustronnych i wielostronnych podkreśla jedność kulturową. To znajduje pozytywny oddźwięk, zwłaszcza biorąc pod uwagę skomplikowaną mozaikę narodowościową Czarnogóry. Nie jest to jednak decydujący czynnik. Czarnogórcy są narodem bardzo pragmatycznym. Niezależnie od ogromnej sympatii dla Rosjan, kiedy zapadły sankcje unijne w związku z aneksją Krymu, której Czarnogórcy nie uznali wbrew stanowisku Rosji, Czarnogóra przyłączyła się do sankcji unijnych, czym naraziła się partnerowi rosyjskiemu. Nie zgodziła się również na udostępnienie swojej bazy wojskowej dla okrętu rosyjskiego. To bardzo wyraźnie pokazuje priorytety czarnogórskiej polityki. Jest to podejście pragmatyczne. Liczy się interes narodowy, a nie sentymenty.

Podróżowałam po Czarnogórze i zgadzam się z panem posłem, że uderzające są napisy rosyjskie. Czuje się obecność Rosjan, ale to nie jest wielki biznes rosyjski, lecz średnia klasa. Po nałożeniu sankcji na Rosję przez UE liczba turystów rosyjskich zmalała, nad czym wielu Czarnogórców ubolewa. Inwestycje rosyjskie również nie są ogromne. Powiada się, że inwestycje rosyjskie stanowią 1/3 inwestycji zagranicznych. Często są one dokonywane przez podmioty trzecie zarejestrowane za granicą. Poza tym inwestycje rosyjskie zaczynają być równoważone przez inwestycje z innych państw, takich jak Turcja, Chiny, Grecja.

Ubywa ludności Czarnogóry. Opozycja wykorzystuje fakt, że ubywa ludności zwłaszcza na północy kraju, gdzie znajdują się regiony najbiedniejsze. W tej sprawie władze czarnogórskie zabierają głos i przekonują, że nie ma powodu, aby Czarnogórcy wyjeżdżali za granicę. Główny kierunek wyjazdów to Niemcy i Włochy. W Czarnogórze jest wystarczająco dużo pracy, zwłaszcza w sezonie turystycznym, który trwa bardzo długo.

Co do języka czarnogórskiego, wiem, że wśród wielu specjalistów od tego regionu nazwa „język czarnogórski" budzi kontrowersje. Jednak gdyby Czarnogórcowi powiedzieć, że nie posługuje się językiem czarnogórskim, stanowiłoby to śmiertelną obrazę. Język czarnogórski zapisany jest w konstytucji z 2007 r. Tego języka używa prawie 45% mieszkańców kraju. Kiedyś był to język serbsko-chorwacki. Specjaliści powiadają, że tak naprawdę języki serbski i czarnogórski są tak podobne do siebie, iż są to dwa dialekty – ekawski, którym posługują się Serbowie, i jekawski, którym posługują się Czarnogórcy. Pierwszy dialekt charakteryzuje się twardą wymową, jekawski zmiękczeniami. Różnice są niewielkie, jednak należy się szacunek dla decyzji narodu, który uważa, że mówi w języku czarnogórskim. Tego języka zamierzam się nauczyć. Niestety w Polsce nie miałam takich możliwości. W Czarnogórze w pierwszych dniach zainteresuję się możliwością nauki języka czarnogórskiego.

**Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):**

Pytałem jeszcze, czy możemy znaleźć w naszych stosunkach coś, co będzie szczególne, co byłoby nicią przewodnią tych relacji.

**Kandydatka na ambasadora RP Irena Tatarzyńska:**

Wydawało mi się, że to jest dosyć jasne i wynika z przekazu mojej prezentacji. Jako podstawę mojego działania postrzegam kontekst natowski i unijny. Polska ma wiele do przekazania. Możemy dzielić się doświadczeniem w zakresie reformowania samorządów, administracji lokalnej. Istotne są również kontakty kulturalne. Polskie filmy cieszą się ogromną popularnością. Serial „Prawo Agaty" ma najwyższą oglądalność w Czarnogórze. Przy okazji nadawania serialu nadawane są spoty reklamujące polskie towary.

Moglibyśmy wejść do Czarnogóry z naszymi towarami. Czarnogórcom zależy na inwestycjach. Poszukiwanie obszarów współpracy to zadanie dla ambasadora.

Zadaniem na teraz jest przybliżanie Czarnogóry do standardów unijnych, tworzenie strefy stabilności. Wiadomo, w jak niespokojnym regionie znajduje się to państwo. To jest nasze główne przesłanie. Oczywiście płaszczyzna kulturalna, gospodarcza, współpraca z Polonią są nie mniej istotne. Jest duże zainteresowanie Czarnogórców nauką w Polsce. Oferujemy wiele możliwości studiowania. Czarnogórcy po powrocie do kraju będą stanowić nasze lobby. Czarnogóra zostanie kiedyś członkiem UE i wtedy łatwiej będzie nam pozyskiwać życzliwość Czarnogórców dla naszych stanowisk.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Bardzo dziękuję. Więcej pytań nie widzę, zatem proszę panią minister o przedstawienie kandydatury pana Marka Aleksandra Ziółkowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Marokańskim oraz w krajach dodatkowej akredytacji – Republice Senegalu, Islamskiej Republice Mauretańskiej, Republice Gambii, Republice Gwinei Bissau oraz Republice Zielonego Przylądka. Proszę bardzo, pani minister.

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**

Serdecznie dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam przyjemność zaprezentować pana Marka Aleksandra Ziółkowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Marokańskim oraz w krajach dodatkowych akredytacji. Pan Marek Ziółkowski urodził się 6 marca 1949 r. w Poznaniu. Ukończył liceum z rozszerzonym językiem francuskim. Na Uniwersytecie Łódzkim w 1971 r. ukończył socjologię na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym. Uzyskał dyplom z wyróżnieniem. Na tymże uniwersytecie ukończył również filozofię. Studiował także matematykę. Doktorat z socjologii uzyskał na Uniwersytecie Łódzkim w 1974 r.

Od 1974 r. pracuje w Instytucie Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie uzyskał habilitację w 1980 r., tytuł profesora w 1990 r. oraz stanowisko profesora zwyczajnego w 1993 r. W latach 1981–1984 był wicedyrektorem, zaś w latach w latach 1984–1993 dyrektorem Instytutu Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Od 1991 r. do 2005 r. pracował w Instytucie Nauk Politycznych PAN w Warszawie, od 1999 r. do 2014 r. na pełnym etapie w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie, gdzie przez 2 lata pełnił również funkcję dziekana.

Wielokrotnie przebywał i wykładał za granicą. Był wykładowcą i profesorem wizytującym w USA, Francji i Australii. Jest autorem lub współautorem 15 książek, kilkudziesięciu artykułów w języku angielskim i francuskim oraz prawie 200 publikacji w języku polskim. Od 1987 r. jest członkiem Komitetu Socjologii PAN, a w latach 1990–1993 był jego przewodniczącym. W latach 1991–2000 był przewodniczącym sekcji socjologii i nauk politycznych Komitetu Badań Naukowych, zaś od 1997 r. do 2001 r. był przewodniczącym rady fundacji Centrum Badania Opinii Społecznej CBOS. Od 1992 r. jest członkiem Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO. W latach 2003–2005 był wiceprzewodniczącym Europejskiego Towarzystwa Socjologicznego. W latach 2002–2005 był wiceprzewodniczącym rady społecznej przy arcybiskupie poznańskim, zaś w latach 1996–2005 pełnił funkcję konsula honorowego Republiki Francuskiej w Poznaniu.

Od 1980 r. jest członkiem Solidarności, od 2004 r. członkiem Platformy Obywatelskiej. Od 2005 r. jest senatorem RP. Przez dwie kadencje był wicemarszałkiem Senatu. Był członkiem Komisji Spraw Zagranicznych Senatu. Obecnie jest przewodniczącym Komisji Gospodarki Narodowej i członkiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Uczestniczy w pracach kilku grup bilateralnych, będąc przewodniczącym grupy polsko-belgijskiej i przewodniczącym polskiej grupy przy Parlamentarnym Zgromadzeniu Frankofonii. Brał udział w wielu spotkaniach Unii Międzyparlamentarnej. Jest oficerem Legii Honorowej, Francuskiego Orderu Zasługi oraz komandorem Belgijskiego Orderu Korony.

Posługuje się biegle językiem angielskim i francuskim. Zna również hiszpański, rosyjski, niemiecki.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, biorąc pod uwagę doskonałe przygotowanie merytoryczne kandydata oraz jego bogate doświadczenie zawodowe, w imie-

niu ministra spraw zagranicznych pragnę zarekomendować Komisji pana Marka Ziółkowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Marokańskim oraz w krajach dodatkowych akredytacji.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Bardzo dziękuję. Panie senatorze, proszę o przedstawienie koncepcji pracy na placówce.

**Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Marokańskim oraz w krajach dodatkowej akredytacji – Republice Senegalu, Islamskiej Republice Mauretańskiej, Republice Gambii, Republice Gwinei Bissau oraz Republice Zielonego Przylądka Marek Aleksander Ziółkowski:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, przedstawię 10 punktów o różnej długości i wadze. Punkt pierwszy, placówka w Rabacie ma reprezentować 6 krajów. Wobec decyzji o otwarciu ambasady w Dakarze, w kompetencjach placówki w Maroku będzie dodatkowo tylko Mauretania. O pozostałych krajach nie będę zatem dużo mówił. Skoncentruję uwagę na Maroku i Mauretanii.

Punkt drugi obejmuje ogólny kontekst. Znaczenie kontaktów polsko-marokańskich wykracza poza stosunki bilateralne. Wiemy świetnie, że dotyczy to interesów Polski jako członka UE i relacji Unii z jej otoczeniem zewnętrznym. Unia Europejska stoi wobec dwóch olbrzymich wyzwań – groźniejszego dla nas ze Wschodu oraz z Południa. Polska stara się budować solidarność europejską wobec wyzwania ze Wschodu, ze strony Putina i Rosji. Jednocześnie niestabilność polityczna, terroryzm, nielegalne migracje z Południa są wyzwaniami dla całej Europy, w tym dla Polski. Jest to wyzwanie długofalowe. Po jednej stronie jest bogata, starzejąca się Europa, w miarę bezpieczna, a po drugiej stronie biedne, narażone na olbrzymie niebezpieczeństwa i wyzysk kraje. W dalszym ciągu, zwłaszcza w Afryce Subsaharyjskiej, występuje presja migracyjna. Trzeba odpowiedzieć na to wyzwanie. Polska, poszukując solidarności na odcinku wschodnim, musi angażować się w solidarność europejską, oczywiście w mniejszym stopniu, ale ważnym, na odcinku południowym. Jakie działania możemy podjąć? Z tzw. Państwem Islamskim można walczyć zbrojnie, natomiast długofalowym rozwiązaniem nie jest rozwiązanie militarne, lecz pokojowa współpraca międzynarodowa, wielowątkowa, której jednym z ważnych elementów jest europejska polityka sąsiedztwa.

Na czym polega europejskie wsparcie dla państw regionu? Po pierwsze, na utrzymaniu bezpieczeństwa przez NATO, Interpol oraz inne instytucje do tego powołane. Po drugie, na kontrolowaniu migracji. Po trzecie, budowaniu korzystnych powiązań instytucjonalnych, gospodarczych, finansowych z Unią Europejską. Po czwarte, na wspieraniu tam, gdzie się da, reform politycznych. Po piąte, na wspieraniu rozwoju gospodarczego i stworzeniu mieszkańcom tych krajów lepszych warunków życiowych na miejscu, aby zmniejszyć napięcia społeczne i tendencje do migracji. Trzeba ich tam zatrzymywać. Wszystko inne jest elementem dodatkowym. W tym kontekście można wspomnieć o wykorzystaniu Frontex. Wiadomo, że Frontex powstał na granicy wschodniej Unii, ale jest to agencja ogólnounijna.

Punkt trzeci – Maroko. Jest to kraj, w którym sytuacja jest lepsza niż gdzie indziej, ale oprócz elementów pozytywnych są także negatywna. Sytuacja polityczna generalnie jest stabilna. Pozytywny jest wpływ monarchii i dobrego króla, który w tych krajach okazuje się niekiedy lepszy niż eksperymenty demokratyczne. Wzrost gospodarczy jest relatywnie wysoki. Problemami są: deficyt budżetowy, napięcia społeczno-ekonomiczne, bezrobocie wśród młodzieży oraz protesty wobec polityki oszczędnościowej. Występuje presja migracyjna – uciekinierzy z regionu Sahelu i krajów subsaharyjskich, którzy bądź pozostają w Maroku, bądź chcą się przedostać do Europy. Pojawiają się próby penetracji kraju przez grupy terrorystyczne. Ponad tysiąc rdzennych Marokańczyków walczy po stronie Państwa Islamskiego i około półtora tysiąca osób o podwójnym obywatelstwie. Władze Królestwa Marokańskiego chcą się z tym uporać. Europa i Polska muszą im w tym pomagać. W relacjach Unii z krajami sąsiednimi poziom europejskiej pomocy i współpracy zależy od stanowiska danego partnera. Jest niepisana zasada „więcej za więcej". Maroko jest znakomitym przykładem tego, że można budować korzystnie te kontakty. Jest przykładem także dla innych krajów arabskich. Maroko jako najbar-

dziej stabilny i otwarty na współpracę z Europą kraj regionu ma szczególne znaczenie. Stanowi przykład, że warto z Europą współpracować i to przynosi wymierne korzyści. Maroko dostarcza do UE ponad połowę swojego eksportu. Ma status zaawansowany w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa. Jest to przedsionek pełnego uczestnictwa w pewnych elementach UE. Trwają negocjacje na rzecz ustanowienia pogłębionej i kompleksowej strefy wolnego handlu z UE. Rozmowy dotyczą bezpieczeństwa, mobilności, migracji. Prowadzone są negocjacje w sprawie readmisji uciekinierów z Maroka. Marokańczycy oczekują dodatkowych ustaleń dotyczących pensji, emerytur, wsparcia rodzin Marokańczyków, którzy już pracują w krajach UE. Polska musi uczestniczyć w tym procesie. Leży to w interesie Polski jako kraju oraz członka UE.

Przechodzą do omówienia działań istotnych z narodowego punktu widzenia. Polska jako ważny kraj Unii – jesteśmy ósmą gospodarką Europy – powinna być bardziej widoczna w wymiarze globalnym. Warto wykraczać poza UE. Tymczasem kierunek afrykański stanowi 1% naszego handlu. Do UE kierujemy 88% eksportu. Zwiększenie wymiany gospodarczej, handlu i inwestycji Polski w Maroku jest najważniejszym priorytetem. Niektóre kraje świata ważne są dla nas z dwóch względów – politycznego i ekonomicznego. W przypadku Maroka i krajów pozaeuropejskich ważniejsze są kontakty gospodarcze i pragmatyczna dyplomacja ekonomiczna. Maroko to piąta gospodarka kontynentu, ważny partner handlowy Polski. Liczba polskich turystów stale wzrasta mimo pewnych zagrożeń. Królestwo Marokańskie przywiązuje dużą wagę do kontaktów z Polską. Podam dwa przykłady. Najpierw otworzono w Warszawie przedstawicielstwo Państwowego Urzędu Turystyki, a w tym roku jedno z dwunastu regionalnych przedstawicielstw Marokańskiej Agencji Prasowej. Marokańczycy chcą przyciągać Polaków.

W dziedzinie gospodarki potrzebne są całościowe, systemowe działania, zwłaszcza na rzecz wsparcia małych i średnich przedsiębiorstw. Duzi inwestorzy poradzą sobie sami. Myślę o konsekwentnym programie wsparcia eksportu. Są to nowe rynki zbytu dla naszych towarów oraz inwestycji, w których są składniki polskiego pochodzenia. Nie możemy angażować się w budowę infrastruktury za pomocą lokalnego kruszywa i lokalnych sił roboczych, bo to nic nie daje. Oczywiście nie pominę żadnego z elementów, które w dyplomacji gospodarczej są ważne. Mam na myśli rozbudowę uregulowań prawnych, korzystanie z powiązań unijnych, przegląd rozwiązań traktatowych, aktywność informacyjno-promocyjną, poszukiwanie partnerów lokalnych, samorządowych, różne inicjatywy typu „Go Africa", które dotyczą także innych krajów regionu, a także interwencje w przypadku dyskryminacji, naruszania praw inwestorów. Rozmowy muszą być prowadzone na dwóch poziomach – państwowym oraz inwestor – państwo.

Trzeba wspierać udział polskich przedsiębiorców przy realizacji zamówień publicznych i zamówień organizacji międzynarodowych. Tego w zasadzie nie robimy. Cenna jest realizacja zadań w dziedzinie współpracy rozwojowej, zwłaszcza pomocowej, żeby Polska była bardziej widoczna. Konieczne jest większe uczestnictwo Polski w projektach unijnych, zwłaszcza bliźniaczych. Maroko należy do frankofońskiej Afryki Zachodniej. Można traktować ten kraj jako pomost do szerszych kontaktów z innymi krajami regionu. Polscy przedsiębiorcy są aktywni, bardziej elastyczni, próbują szukać nowych rynków zbytu, nowych obszarów inwestycji. Trzeba ich skutecznie i systemowo wspierać.

Punkt piąty – współpraca gospodarcza zależy od wsparcia politycznego, od stanowiska władz na wszystkich szczeblach i od ich ufności. Nie da się prowadzić współpracy gospodarczej bez dobrych stosunków z władzami. Żeby podpisać dobry kontrakt, co najmniej jeden minister lub wiceminister powinien się tam pojawić. Moim celem będzie zatem wzrost znaczenia i widoczności Polski w Królestwie Marokańskim – Polska jako marka, poprzez realizację wizyt na wysokim szczeblu rządowym, resortowym i parlamentarnym. Marokańczycy przywiązują do tego dużą wagę, o czym wiem, gdyż uczestniczyłem w tych działaniach. Konieczna jest koordynacja działań promujących polską gospodarkę, turystykę, kulturę, naukę i edukację. Jeśli chodzi o doświadczenia polityczne, zawsze jest to sprawa delikatna. Demokratyzacja przekazywana przez Europejczyków z europejskim poczuciem wyższości nie zawsze trafia na podatny grunt. Polacy mogą dzielić się doświadczeniem w zakresie decentralizacji i wiedzy o funkcjonowaniu regionów.

Punkt szósty, który postrzegam jako niezmiernie ważny, to dialog międzykulturowy. Trzeba rozwijać wszystko, co może zwiększać wzajemne zrozumienie i zmniejszać napięcia między tymi dwiema cywilizacjami. Są to zadania z zakresu miękkiej dyplomacji. Trzeba dbać o rozwój kontaktów pomiędzy przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego, o współpracę naukową, edukacyjną, organizować wizyty studyjne w Polsce dla przedstawicieli środowisk opiniotwórczych, akademickich, kulturalnych. Znakomita wydaje się inicjatywa zorganizowania olbrzymiej konferencji „Islam – chrześcijaństwo". MSZ planuje to przeprowadzić w ciągu najbliższych kilku miesięcy.

Punkt siódmy – promocja języka polskiego, kultury oraz wiedzy o Polsce. Moją ambicją byłoby doprowadzenie do powstania lektoratu języka polskiego albo przynajmniej kursu tam, gdzie Polaków jest najwięcej, czyli w Agadirze. Nawiązałem już kontakty pomiędzy dwie polskimi uczelniami i instytucjami w Agadirze. Marokańczycy znakomicie naśladują nasz język. Jestem pełen podziwu.

Punkt ósmy. Polonia liczy 380 osób. Większość to małżonki obywateli marokańskich. Przypomnę, że straciliśmy kontakty ze studentami, którzy kiedyś studiowali w Łodzi. Jeśli ktoś jest absolwentem polskiej uczelni, to znakomicie otwiera drogę do nawiązania kontaktów. Obecnie marokańskich studentów jest więcej na Ukrainie niż w Polsce. Istotne jest zachęcanie młodej Polonii, wykorzystywanie portali społecznościowych i utrzymywanie kontaktów z ludźmi, którzy mają pochodzenie polskie, ale nie mówią już po polsku. Ważne jest, żeby chociaż ta niewielka grupa funkcjonowała efektywnie.

Punkt dziewiąty obejmuje dziedzinę konsularną. Podstawowym zadaniem jest praca nad zapewnieniem pełnego bezpieczeństwa i pełnej informacji na temat zagrożeń coraz liczniejszej grupie polskich turystów oraz współpraca w tym względzie z innymi krajami. Jest to bardzo popularna destynacja turystyczna.

Punkt dziesiąty. Te wielopłaszczyznowe działania należy podjąć na mniejszą skalę wobec Mauretanii i Senegalu. Obecnie Senegal jest niezwykle atrakcyjnym partnerem. Otwiera drogę do subsaharyjskiej, frankofońskiej Afryki Zachodniej. Tam miała siedzibę Organizacja Frankofonii. Przykładem kontaktów gospodarczych jest znakomita inwestycja zakładów w Policach, które inwestują w kopalnie na terenie Senegalu i Mali. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Bardzo dziękuję za tak przekonujące i obszerne przedstawienie swojej koncepcji pracy.

Proszę o zadawanie pytań.

Pan poseł Killion Munyama, pan poseł Andrzej Gałażewski, pan poseł Rzymełka i pan poseł Mularczyk.

**Poseł Killion Munyama (PO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wypowiedź pana profesora była precyzyjna i syntetyczna. Chciałbym zadać pytania związane głównie z procesem demokratyzacji Maroka. W lipcu 2011 r. Maroko przyjęło nową konstytucję, która doprowadziła do uchwalenia rezolucji 1818 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy na prośbę parlamentu Maroka. Wkrótce, podczas III sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, dokonamy ewaluacji postępów w zakresie demokracji w Maroku. Istotne są kwestie praworządności i przestrzegania praw człowieka. Jak pan senator ocenia sytuację w Maroku w tych dwóch obszarach?

Chciałbym dowiedzieć się, przy użyciu jakich instrumentów będzie pan propagował współpracę gospodarczą pomiędzy Polską a Marokiem. Mamy program „Go Africa", o którym pan senator wspomniał. Jest to istotny element rozwijania współpracy. Pan senator wspomniał, że obroty pomiędzy naszym krajem a Afryką stanowią zaledwie 1% polskich obrotów handlowych. Jest w naszym interesie, żeby doprowadzić do ich zwiększenia.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Pan przewodniczący Witold Waszczykowski.

**Poseł Witold Waszczykowski (PiS):**

Przepraszam, że poza kolejnością. Chciałbym zwrócić uwagę, żeby nasz kolega dopytał o szczegóły pierwszej kwestii poza posiedzeniem Komisji. Z mojego długoletniego doświadczenia w MSZ wynika, że ambasadorowi niezręcznie jest oceniać sytuację wewnętrzną w kraju, do którego się udaje, tym bardziej w tak wrażliwych kwestiach, jak te, o które pan poseł pytał.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Bardzo dziękuję. Pan poseł Andrzej Gałażewski.

**Poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Pan senator słusznie zauważył, że jednym ze sposobów rozwiązywania problemu nielegalnej migracji jest wzrost dobrobytu państw afrykańskich, m.in. Maroka, i zwiększenie inwestycji. Z inwestycjami bezpośrednio wiąże się zatrudnienie, zmniejszenie bezrobocia. Swego czasu były obecne w Maroku duże polskie firmy. Mam na myśli wielką inwestycję Polimexu. Ważne jest wzmacnianie aktywności małych i średnich przedsiębiorstw. Czy ma pan także pomysł, jak zainteresować duże przedsiębiorstwa, takie jak Police, inwestycjami w Maroku? Często w pojedynkę niewiele można zrobić. Maroko jest krajem silnie związanym z Francją. Być może wspólne przedsięwzięcia polsko-francuskie miałyby większe szanse powodzenia. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Arkadiusz Mularczyk.

**Poseł Arkadiusz Mularczyk (ZP):**

Panie senatorze, dlaczego zdecydował się pan akurat na Maroko? Co było powodem takiego wyboru? Jest pan frankofonem. Dlaczego akurat ten kraj? Jakie pan ma doświadczenie dyplomatyczne? Trzecie pytanie kieruję do pani minister. Wydaje mi się, że niedawno likwidowana była placówka w Senegalu. Teraz znowu przywracamy jej funkcjonowanie. Skąd taka zmiana polityki w odniesieniu do tego regionu Afryki? Prosiłbym o wyjaśnienie tej decyzji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Jan Rzymełka.

**Poseł Jan Rzymełka (PO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie profesorze, nie mam wątpliwości, że jest pan dobrym kandydatem, bo znam pana od kilkunastu lat z pracy parlamentarnej. Nie usłyszałem w trakcie prezentacji wzmianki o pana roli w Unii Międzyparlamentarnej. Był pan wieloletnim wiceprzewodniczącym polskiej delegacji do tej struktury. Pragnę podkreślić, że na tym polu również pan działał. Nie chcę rozwijać wątku roli pana ojca w parlamencie w obszarze spraw zagranicznych. Jako jeden ze starszych posłów pamiętam Komisję Spraw Zagranicznych OKP. Warto tę ciągłość profesorską pokazać.

Mam jedno krótkie pytanie. Otóż część elit marokańskich opowiada się za bliższą integracją z Unią Europejską. Izrael również myśli o formie zbliżenia z UE. Jaka może być droga krajów Maghrebu w przyszłości, w perspektywie kilkunastu lat? Czy kraje te mają szansę na większą integrację kulturową, gospodarczą, cywilizacyjną z UE?

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Dziękuję. Pan przewodniczący Tadeusz Iwiński.

**Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):**

Dziękuję. Maroko bardzo się zeuropeizowało w sensie pozytywnym. Ma wyjątkowo bliskie kontakty z Radą Europy. Delegacja marokańska jest niezwykle aktywna. Pogłębienie kontaktów jest bez wątpienia celowe. Chciałbym zapytać pana senatora, czy sieć konsularna jest wystarczająca? Mamy obecnie w Agadirze konsula honorowego, który jest jednym z największych biznesmenów w Maroku, prowadzącym działalność w skali całej Afryki i świata arabskiego. Czy nie należałoby utworzyć konsulatów generalnych w innych miastach? Czy placówka w Casablance – mam na myśli wydział gospodarczy – jest wystarczająca? Czy Polska mogłaby odegrać większą rolę w rozwiązaniu problemu

Sahary Zachodniej – sama bądź we współpracy z innymi krajami? To jest skomplikowana i delikatna sprawa, być może nierozwiązana. Kilkadziesiąt państw wciąż uznaje Arabską Demokratyczną Republikę Sahary. Dla Marokańczyków jest to delikatny problem. Notabene, inicjatywy, o których pan wspomniał, np. konferencje, były już podejmowane. W 2002 r. i 2003 r. odbyły się w Sejmie konferencje w ramach dialogu cywilizacji z udziałem ludzi nauki i polityków z całego świata. Chciałbym zapytać panią minister, w jurysdykcji której placówki jest teraz Mali? Popełniliśmy ogromny błąd, likwidując placówkę w Senegalu w 2008 r. Żoną założyciela tego państwa była Polka z Afryki. Mali jest dla nas z tego względu ważne, że długoletni prezydent Mali ukończył polską uczelnię i był szefem Unii Afrykańskiej. Nie wykorzystujemy możliwości, o których pan prof. Ziółkowski wspomniał. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Więcej zgłoszeń nie widzę. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Kandydat na ambasadora RP Marek Aleksander Ziółkowski:**

Dziękuję panu przewodniczącemu Waszczykowskiemu za komentarz w sprawie oceny demokratyzacji. Odpowiem następująco. Król Maroka wprowadza krok po kroku odgórne inicjatywy demokratyzacyjne. Udało mu się referendum. Wśród krajów arabskich mamy jeszcze dwa, które względnie funkcjonują pod względem demokratyzacji – Tunezję i Jordanię. Sposób przeprowadzania zmian w Maroku może przynieść efekty, tym bardziej że temu państwu naprawdę zależy na kontaktach z Unią. Maroko chce być traktowane jako dobry uczeń, który wypełnia pewne standardy. Marokańczycy są przekonani, że będzie to korzystne dla obu stron, a być może inne kraje pójdą tym śladem.

Jeśli chodzi o gospodarkę, to nasze obroty są o tyle dla Polski korzystne, że mamy nadwyżkę eksportową (ponad 300 mln euro wyniósł polski eksport, zaś import z Maroka 200 mln euro). Jest to zrównoważone przez polskich turystów, którzy wydają pieniądze w Maroku. Duże przedsiębiorstwa mogą inwestować w wydobycie surowców w Maroku. Eksportujemy głównie węgiel, produkty rolnicze i sprzęt AGD.

Uczestniczyłem w dwóch misjach – w Maroku i Mauretanii. Chciałbym podjąć rozmowy z Krajową Izbą Gospodarczą, żeby doprowadzić do całościowej, systemowej współpracy. Wspomniałem o programie „Go Africa". Jest także pomysł, żeby stworzyć roczne studium biznesowe. Ma być ono jednak ukierunkowane na „anglofońską" Afrykę Subsaharyjską.

Jedno z pytań dotyczyło możliwości współpracy z Francją na terenie Maroka. W Maroku są trzy ważne ambasady – USA ze względów bezpieczeństwa, Francji i Hiszpanii. Jeśli można by przyłączyć się do inicjatyw tych krajów, trzeba tak uczynić. Z Francją możemy współdziałać w sferze gospodarczej i kulturalnej. Maroko jest krajem frankofońskim i jest z tego dumny w przeciwieństwie do Algierii, która po doświadczeniach wojny domowej, potem wyzwoleńczej nie chce należeć do Frankofonii. Oba te kraje realizują zupełnie inny model stosunków z Francją.

Dlaczego Maroko? Dwa lata temu otrzymałem propozycję objęcia placówki w Buenos Aires. Było to niemożliwe z powodu konieczności przeprowadzenia wyborów uzupełniających do Senatu. Językiem angielskim posługuje się wielu ludzi. Francuski jest trochę „deficytowy", nad czym bardzo ubolewam. Poza tym uwielbiam klimat śródziemnomorski. Rabat nie jest położony nad Morzem Śródziemnym, ale jest klimat, który bardzo mi odpowiada.

Co do mojego doświadczenia w dyplomacji, od ponad 20 lat jestem członkiem Polskiego Komitetu ds. UNESCO. Wielokrotnie reprezentowałem Polskę na konferencjach generalnych. Byłem nawet przewodniczącym komitetu UNESCO Management of Social Transformation. Ponadto byłem konsulem honorowym Francji. We współpracy parlamentarnej udzielałem się na rozmaite sposoby. Prowadziłem wielokrotnie wykłady za granicą oraz badania porównawcze. Jeśli chodzi o Afrykę, najciekawsze badania porównawcze dotyczyły sposobu dochodzenia do demokracji w kilku krajach. Porównywaliśmy m.in. Chile, Koreę Południową, Polskę, NRD i RPA. Uczestniczyłem w tych badaniach. Wspólnie napisaliśmy książkę. Przejście od działalności międzynarodowej naukowej do politycznej wydaje mi się niezwykle interesujące. Kiedy nie było w Polsce

wolnych wyborów, słuchałem z wypiekami na twarzy radia francuskiego czy amerykańskiego.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Rzymełki, Marokańczycy mają przekonanie, że są wielką cywilizacją. Nie postrzegają siebie jako Arabów. W większości są to Berberowie. Tam nigdy Turcy nie doszli. To państwo zawsze było niepodlegle. Potem zostało protektoratem francuskim. Marokańczycy nie mają specjalnych kompleksów. Był to jeden z nielicznych krajów afrykańskich, który typową kolonią nigdy nie był. Maroko jako dobry uczeń we współpracy pomiędzy Afryką a Europą to bardzo pozytywny przykład. Jeśli Marokańczykom uda się przełamać trudności gospodarcze, to będzie to ważny krok naprzód. Spada przyrost naturalny, co ułatwia pewne procesy. Presja migracyjna w dalszym ciągu istnieje, niemniej jest to przykład zachęcający. Powtórzę, że jest różnica w podejściu Maroka i Algierii. Inne kraje starają się to wykorzystywać.

Pytanie pana prof. Iwińskiego dotyczyło problemu Sahary Zachodniej. Kilka lat temu otrzymałem od Marokańczyków dzieło o prawach historycznych Maroka do Sahary Zachodniej. Mieszkały tam niezależne plemiona podległe kolejnym dynastiom. Potem pojawili się Francuzi i utworzyli część Francji z Algierii, a Maroko było protektoratem. Francja tak wyznaczyła granice postkolonialne, że ta olbrzymia przestrzeń najpierw przypadła Algierii. Potem była to kolonia hiszpańska. Kolonizatorzy wyznaczyli granice, natomiast Maroko twierdzi, że ma prawo do tych ziem.

Jak rozwiązać sytuację w Saharze Zachodniej, nie wiem. Miałem kontakty i z Algierczykami, i z Marokańczykami. Problem jest poważny. Obecnie istnieją pewne szanse. Maroko chciałoby postawić na decentralizację i autonomiczne rządzenie Saharą Zachodnią. Czy Algieria i Polisario wyrażą na to zgodę, to jest problematyczne. Maroko tak dużo zrobiło dla rozwiązania tego problemu, że zaczęło inwestować na tym obszarze. Inne regiony zaczęły się buntować. Pojawiały się głosy protestu przeciwko inwestowaniu w obszary pustynne o wartości jedynie politycznej kosztem północnych rejonów Maroka, które są nielubiane przez króla i niedoinwestowane. Czy Polska mogłaby uczestniczyć w tym procesie? Jako element szerszego porozumienia międzynarodowego. Wchodzenie w ten sporny obszar jest niesłychanie trudne. Powinniśmy poznać racje obu stron. Historycznie rzecz biorąc, sympatyzuję z punktem widzenia Maroka.

Mieliśmy bardzo dużo kontaktów z Afryką Północną i trzeba kontynuować dialog zarówno gospodarczy, jak i kulturowy. Dialog międzykulturowy teraz stał się jeszcze ważniejszy. Jest to nowe wyzwanie. Nie chodzi tylko o odmienne religie, lecz o odmienność w sposobie funkcjonowania dwóch społeczności. Śledziłem te procesy we Francji, to znaczy zachowanie tożsamości przez uciekinierów z Maghrebu do Republiki Francuskiej.

Co do sieci konsulatów, to w Casablance jest bardzo dobry przedsiębiorca, ale nic nie robi dla Polski. Ocena jego działalności będzie zapewne negatywna. Znakomity jest natomiast konsul w Agadirze, który jest naprawdę zaangażowany. Chce coś zrobić, choć nie ma żony Polki. Ponadto w stolicy Mauretanii jest dobrze ustosunkowany konsul, należący do rodziny byłego prezydenta. Naszą wizytę gospodarczą zorganizował znakomicie.

Co do pozostałych krajów, trudno jest z nimi nawiązywać kontakty. W Mauretanii z pewnością wystarczy jeden konsulat – w stolicy. Jeśli chodzi o Maroko, może uda się znaleźć dobrego konsula w Casablance i na północy kraju. Wymaga to zgody centrali oraz poszukiwania dobrego człowieka na miejscu. Byłem konsulem honorowym Republiki Francuskiej i wiem, że są różne modele funkcjonowania konsulów. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Bardzo dziękuję. Czy pani minister zechce odpowiedzieć na pytania?

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**

Bardzo dziękuję za pytania. Pan poseł Iwiński pytał o jurysdykcję Mali. Kraj ten znajduje się w obszarze działania ambasady w Algierze.

Pan poseł Mularczyk pytał o planowane przywrócenie ambasady w Dakarze. Przypomnę, że w czasie, kiedy część placówek afrykańskich była zamykana, nasza pozycja polityczna zarówno w UE, jak i w regionie dopiero była budowana, więc byliśmy mniej atrakcyjnym partnerem do dialogu dla krajów afrykańskich. Sytuacja znacznie się poprawiła, co wyraźnie było widać podczas ostatniego szczytu UE – Afryka z udziałem pana

premiera Tuska. Zainteresowanie państw afrykańskich dialogiem z Polską jako ważnym graczem w UE i w regionie wzrasta. Myślimy o większym zaangażowaniu na kontynencie afrykańskim.

Odnotowujemy również zainteresowanie środowisk biznesowych. W latach 2008–2009 zainteresowanie rynkiem afrykańskim było ograniczone. Polscy przedsiębiorcy koncentrowali się na rynku wewnętrznym. Później kierunkiem ekspansji był rynek europejski oraz nasi najbliżsi sąsiedzi. Przedsiębiorcy korzystali z dobrodziejstw wspólnego rynku unijnego. Teraz obserwujemy bardzo duże zainteresowanie polskich przedsiębiorców Afryką, również w ramach programu „Go Africa", o którym mówił też pan senator.

Senegal jest szczególnym miejscem. Pan senator wspominał o inwestycji Polic w Senegalu. Ta inwestycja, zgodnie z założeniami i planem, zapewne będzie się rozwijać. Niedawno, podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach, Akademia Morska w Gdyni podpisała z Ministerstwem Rybołówstwa Senegalu umowę o utworzeniu Akademii Morskiej w Senegalu. Dużo firm zdecydowało się zarejestrować w Senegalu. Również podczas Dnia Afrykańskiego w Sejmie słyszeliśmy, że istnieje potrzeba silniejszej reprezentacji w Afryce, przede wszystkim w Afryce Zachodniej, gdzie polscy przedsiębiorcy są w dużo większym stopniu obecni. Dodam, że prowadzimy dobry dialog polityczny z Senegalem, wypracowany w ostatnich latach. Mieliśmy wizyty polityczne w Senegalu, w tym spotkania z prezydentem Senegalu. W ostatnim czasie odbyła się wizyta ministra spraw zagranicznych Senegalu w Polsce. Dyskutujemy nie tylko o relacjach dwustronnych, ale również o roli Senegalu w promocji polskiego wizerunku w Afryce Zachodniej. Czynimy to na forum ECOWAS oraz Unii Afrykańskiej. Przypomnę, że pan prezydent Senegalu został w zeszłym tygodniu wybrany na przewodniczącego ECOWAS. Rzeczywiście rola Senegalu w Afryce Zachodniej wzrasta. Ostatnim elementem pokazującym szerszy i silniejszy dialog polityczny jest otwarcie w zeszłym miesiącu ambasady Republiki Senegalu w Warszawie będącej ambasadą regionalną. Jest to przykład coraz lepszych relacji pomiędzy Polską i Senegalem. Mam nadzieję, że ambasadę RP w Senegalu uda się przywrócić. Wciąż mamy infrastrukturę, budynek, więc ten proces będzie znacznie łatwiejszy i mniej kosztowny. Teraz pracujemy nad technicznymi rozwiązaniami w tym zakresie. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący Witold Waszczykowski.

**Poseł Witold Waszczykowski (PiS):**

Mam prośbę, żeby nie męczyć pani minister pytaniami, dlaczego były zamykane polskie placówki. Powiedzmy uczciwe, że była to fanaberia ministra Sikorskiego, który zamknął ponad 20 placówek – ambasad, konsulatów, instytutów polskich, ponieważ myślał, że wszystko można załatwić na Twitterze. Pani minister przed ponad 10 laty była autorem strategii ekspansji polityki zagranicznej Polski poza Europą. Niezręcznie jest teraz pani tłumaczyć się, dlaczego musieliśmy zahamować tę ekspansję. Dobrze, że do tego wracamy.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Bardzo dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Jeśli nie, to bardzo bym prosił państwa kandydatów o opuszczenie sali. Przejdziemy do głosowania.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pani Ireny Tatarzyńskiej na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Czarnogórze. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (15) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Marka Aleksandra Ziółkowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Marokańskim oraz w krajach dodatkowej akredytacji. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (15) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Proszę o zaproszenie kandydatów.

Mam przyjemność ogłosić, że jednogłośnie zostali państwo pozytywnie zaopiniowani. W imieniu Komisji życzę dobrej pracy na placówkach.

Czy w sprawach bieżących ktoś chciałby zabrać głos? Pan poseł Waszczykowski.

**Poseł Witold Waszczykowski (PiS):**

Korzystając z obecności pani minister, chciałbym poprosić o informację – może być na piśmie – jak kształtują się relacje pomiędzy MSZ a Instytutem Zachodnim w Poznaniu, któremu grozi likwidacja ze względu na drastyczne ograniczenie budżetu?

**Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:**

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, prześlemy odpowiedź na piśmie.

**Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):**

Dobrze, dziękuję. Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia? Nie widzę.

Protokół będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.